

GŁOS KRESOWY

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY.

Rok I.

Wilno, 13 maja 1933 r.

Nr. 7.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
czynna od godz. 9 do 6 godz. popoł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Niemiecka Nr. 22.

Redaktor przyjmuje interesantów
od godz. 3 do 5 popoł.

KONFLIKT ANGLJI Z NIEMCAMI

Zbrojny najazd hitlerowców na Gdańsk

GDĄŃSK. Grupa hitlerowców zebrała się przed gmachem redakcji socjalistycznej „Danziger Volkstimme” celem obsadzenia lokalu. Wobec groźnej postawy zebranego przed gmachem i na podwórzu tłum robotników w sile kilkuset osób, napastnicy zmuszeni byli zrezygnować ze swego zamiaru, zapowiadając jednak wznowienie swych usiłowań. Redakcja oraz administracja „Danziger Volkstimme” zostały przez socjalistów zamknięte.

GDĄŃSK. O godz. 7 wiecz. zebrał się przed domem wysokiego komisarza Ligi Narodów tłum, ustawiając przy wejściu do willi Rostinga transparenty z napisami, żądającami od Ligi Narodów obrony konstytucji gdańskiej. Policja rozprędziła demonstrantów, aresztowała kilku z nich i usunęła transparenty. Jeden z demonstrantów zranił policjanta nożem w twarz.

Na podwórzu redakcji „Danziger Volkstimme” zebrały się bojówki socjalistycznych organizacji robotniczych, aby zapobiec obsadzeniu gmachu przez hitlerowców. Policja skoncentrowana jest w kilku punktach miasta. Przez ulicę przejeżdżają samochody policyjne z aresztowanymi.

GDĄŃSK. W piątek około godziny 20 policja gdańska urządziła

obławę na lokal „Danziger Volkstimme”, wypędzając zebranych tam członków organizacji socjalistycznych i personel. Przed gmachem redakcji ustawione są silne posterunki policji z karabinami.

Nadzwyczajne wydanie „Danziger Volkstimme”, skonfiskowane zresztą przez policję, donosi, że bojówki hitlerowskie, podczas obsadzenia gmachu wolnych związków zawodowych, rozprędziły w obecności policji demonstrantów, bijąc ich kaskietami.

LONDYN. — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Lordów minister wojny lord Hallsman złożył oświadczenie, że wszelkie zakusy ponownego nuzbrojenia się Niemców będą traktowane jako złamanie postanowień traktatu wersalskiego i wywołują sankcje, przewidziane w traktacie wersalskim. — Oświadczenie to wywołało w całej Anglii olbrzymie wrażenie. Poglądy ministra Hallsmana, który obok Baldwina jest najwplywowszym przywódcą rządzącej partii konserwatywnej, uważane są jako poglądy całego gabinetu. W każdym razie wiadomo, że minister Simon solidaryzuje się całkowicie z wywodami Hallsmana, podobnie jak i premier Mac Donald. Co do wicepremiera Baldwina, to oczywiście jego poglądy zgodne są z poglądami ministra

wojny. To samo można powiedzieć o kanclerzu skarbu Neville'u Chamberlainie. Również znaczna część uświadomionej opinii angielskiej podziela poglądy Hallsmana.

Na piątek wyznaczono specjalne posiedzenie gabinetu celem omówienia sprawy kryzysu konferencji rozbrojeniowej. Konflikt z Niemcami uważany jest w Londynie za niepożądaną zjawisko i bardzo ostro krytykowany.

Marsz. Raczkiewicz uda się do Brazylii

WARSZAWA. Prezes Rady organizacyjnej Polaków Zagranicą marsz. Władysław Raczkiewicz udaje się na początku czerwca r. b. w podróż do Brazylii, gdzie w charakterze prezesa naczelnej reprezentacji Polonii zagranicznej dokona wizytacji środowisk polskich.

Odnaczenie

WARSZAWA. W dzisiejszym „Monitorze Polskim” zamieszczono zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski ś. p. ks. arcybiskupowi tytularnemu dr. Leonowi Wałędze za wyjątkowe zasługi na polu działalności kapłańskiej, naukowej i społecznej.

Z pola walk na Dalekim Wschodzie Wojska chińskie rozbite, w popłochu uciekają w kierunku Pekinu

PEKIN. — Aeroplany japońskie przez czas dłuższy bombardowały Muian, położone poza obrębem wielkiego Muru Chińskiego. Bomby sprawiły wielkie straty w szeregach chińskich, wśród których są tysiące rannych. Japończycy zdołali zająć większość prowincji, które niedawno opróż-

nili, lecz nie doszli jeszcze do rzeki Luan. TOKIO. — Po długotrwałych i zaciętych walkach wojska japońskie sforsowały przejście przez rzekę Luan. Wojska chińskie, które bronili rzek, zostały zupełnie rozbite i wycofują się w kierunku zachodnim.

Zamachy na konsulaty potęg morskich

LONDYN. Dzisiaj rano w angielskim konsulacie generalnym w Mukdenie znaleziono bombę, którą zdołano usunąć, zanim nastąpił wybuch, pomimo że lont przy bombie w chwili jej znalezienia był już zapalony. Podobną bombę znaleziono w amerykańskim konsulacie generalnym

dnia 9 b. m. Władze mandzurskie utrzymują, że zamachy były zorganizowane w obydwu wypadkach przez Chińczyków, którzy w ten sposób chcieli wywołać napięcie stosunków z Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

Katastrofa lotnicza

Na odcinku granicznym Zahacie, graniczącym z Sowietami, w dniu wczorajszym w czasie ćwiczeń sowieckich balonów na uwięzi wydarzył się rzadki wypadek zderzenia samolotu z balonem sterowym. Wskutek zderzenia powioka balonu

zaczęła płonąć. Dwaj piloci, znajdujący się w koszu balonu, uratowali się wyskakując ze spadochronem. Pilot samolotu, wpadłszy w korkociąg z aparatem, runął na ziemię, ponosząc śmierć.

Na poszukiwanie skarbu książąt litewskich

Na granicy polsko-litewskiej w rejonie Trok zatrzymano dwóch 19 letnich chłopców Aleksandra Aksimowicza i Michała Tomaszewskiego, którzy wędrowali do Trok w celu poszukiwania skarbów na dnie jeziora trockiego.

Chłopcy wyczytali w jakichś starych książkach, iż w czasie oblężenia Trok przez Krzyżaków w XV stuleciu, książęta litewscy w obawie zdobycia przez nieprzyjaciela głównego zamku, znajdujące-

go się na wyspie potopili mnóstwo klejnotów i złota w jeziorze. Klejnoty te według Aksimowicza i Tomaszewskiego mają znajdować się w skrzynkach metalowych na dnie jeziora.

Chłopcy posiadali nawet sporządzone prymitywne ubiór nurka, który miał im ułatwić poszukiwania.

Odesłano ich do rodziców. Jak wiadomo, żadnego skarbu na dnie jeziora trockiego niema.

Nadużycia w Banku Spółdzielczym w N. Wilejce

Od pewnego czasu wśród członków roli częgo Spółdzielczego Banku w Nowej Wilejce krążyły uprzedzające pogłoski iż w banku są popełniane systematyczne nadużycia.

Pogłoski te dotarły również do wiadomości władz sądowniczych z polecenia których w tych dniach przeprowadzona została rewizja księgowości oraz kasy banku.

Wyniki rewizji stwierdziły, iż pogłoski o nadużyciach nie były wyssane z palca

— Ustalono bowiem niedobór kasowy przewyższający 20.000 zł.

Pod zarzutem dokonania tych sprzeniewierzeń znalazł się dyrektor wspomnianego banku p. Ewaśnik, którego z polecenia władz śledczych aresztowano.

Wczoraj aresztowanego dyrektora banku przewieziono do Wilna i decyzją sądowniczą śledczego osadzono w więzieniu na Łukiszkaeh.

Dalsze dochodzenie w toku.

Sowiety gromadzą wojska na pograniczu Mandżurji

CHARBIN. — Władze mandzurskie oświadczają urzędowo, że rząd sowiecki koncentruje swe wojska w syberyjskich obszarach nadmorskich. Ostatnio około 5.000 żołnierzy osadzonych zostało w bezpośrednim są-

siedztwie granicy państwa mandzurskiego. Obecność tych wojsk, zdaniem władz sowieckich, jest niezbędna dla stłumienia rozpoczynającej się w tych stronach ruchawki białogwardzistów.

Do Czytelniczek i Czytelników

Do numeru niedzielnego „Głosu Kresowego” dołączamy, jako bezpłatne premjum, pierwszą część powieści p. t.

„SIOSTRA MARJA”.

Powieść ta, osnuta na tle życia wyższych sfer towarzyskich, opisująca historję wielkiej miłości i czystego serca, będzie zapewne cieszyła się wielkiem powodzeniem wśród szerokich warstw naszych czytelników.

Załączony początek powieści zawiera 24 strony ładnej broszurki, oraz szereg ilustracji.

Redakcja.

Piękny plan runął — nowa wojna zagraża światu

Jeszcze nie zakrzępla krew, jeszcze nie zagoiły się rany, jeszcze nie porosły groby poległych w wojnie światowej żołnierzy, gdy kilku największych ówczesnych polityków świata wysunęło szczęśliwą koncepcję utworzenia wspólnej międzynarodowej instytucji, która stałaby na straży pokoju, a wszelkie spory likwidowała w drodze polubownej, nie dopuszczając do zbrojnych zatargów.

Koncepcja ta w pierwszych latach po wojnie spotkała się z ogólnym poparciem, przyjęto ją niemal z ulgą, bowiem wszyscy byli pod wrażeniem strasznej wojny, wojny, która pochłonęła tyle ofiar; tysiące matek pozbaawiła synów, tysiące żon mężów, siostry braci... Wojna, która tyle lez wycisnęła z oczu całej ludzkości... Wojna, która zniszczyła kwitnące miasta i osiedla, zrujnowała całe państwa.

Nic dziwnego, że wszyscy, będąc wówczas pod tem strasznym wrażeniem, z wdzięcznością przyjęli ten projekt.

Minęło kilka lat. Zniszczone przez wojnę miasta i osiedla zaczęły odbudowywać się. Z poprawą bytu pamięć o wojnie powoli zaczęła zacierać się, cały świat zaczął czynić przygotowania do ewentualnej, nowej wojny, zaś piękny projekt upadł.

Dopiero w latach ostatnich, gdy groźba nowej wojny zawisła nad

światem, podjęto przerwana pracę. Rozpoczęły się debaty nad organizacją takiej instytucji, która skoordynowałaby całą władzę świata i dyktowała warunki pokoju. Ś. p. Briand, jeden z największych polityków świata, powziął, jak się zdawało, szczęśliwy plan stworzenia stanów zjednoczonych Europy, na wzór Ameryki Północnej lub kantonów Szwajcarii...

Projekt ten, godny ze wszech stron poparcia, upadł. Może dlatego, że nie było komu doprowadzić go

do końca, gdyż twórca jego zmarł w połowie rozpoczętej pracy.

Brak takiej instytucji odczuwa cała ludzkość, gdyż szereg narodów, czując się pokrzywdzonymi, szukuje się do odwetu, do nowej wojny.

Należy wyżyć wszystkie siły, ażeby doprowadzić organizację stanów Europy do szczęśliwego zakończenia, bowiem od tego w wielkiej mierze zależy pokój Europy, a nawet i całego świata.

Tad. Dow.

Chęć nabycia harmonii powodem zbrodni Mordercy staną przed sądem doraźnym

Przed tygodniem do policji wpłynęło zameldowanie o zamordowaniu dwóch rzeźników na drodze Wiszniewo — Wilno. Koło lasu policja znalazła wóz, obok którego znajdował się przywiązany do drzewa koń. W wozie, wśród rozrzuconej słomy, leżało 2 młodych mężczyzn z strasznie zaszcponemimi głowami, pokrytymi głębokimi ranami zadanymi siekiera.

Wobec tego, że do policji wpłynęło prawie jednocześnie zameldowanie o zaginięciu rzeźnika i furmana z Wiszniewa, rozpoczęto dochodzenie w tym kierunku. Dochodzenie policyjne ustaliło, że do rzeźnika, we wspomnianej wsi Mowszy Podbierzki przyszedł jakiś osobnik i zaproponował kupno krowy po niskiej cenie. Rzeźnik zgodził się po krowę przyjechać następnego dnia, zabierając ze sobą umówioną cenę 30 złotych.

Kiedy następnego dnia Mowsza Podbierzki z furmanem J. Limanowiczem udał się po krowę zostali po drodze napadnięci. Napastnicy siekierą zamordowali rzeźnika i furmana i zabrali znalezione u niego 30 zł.

Brat zabitego rzeźnika podał rysopis tego, który sprzedał krowę zaproponował. W czasie urzędowej obławy zatrzymano osobnika, który miał na sobie futro jakie nosił sprzedający krowę. Przyparty do muru przyznał się, że futro należy do mieszkańców wsi Raciszki, Fursa. Pod podany adres udała się komisja śledcza, która po przeprowadzonym dochodzeniu Fursów aresztowała. Aresztowani do winy nieprzyznali się, jednak zostali zatrzymani gdyż znaleziono na ich ubraniu ślady krwi.

Kiedy w dalszym dochodzeniu znaleziono w wozie z zamordowanymi rękawice siekiery, która odpowiadała siekiere znalezionej u Fursów, Fursowie przyznali się do winy, i opowiedzieli przebieg zbrodni.

Nie można w tym wypadku ominąć i przyczyn zbrodni, o której opowiadali również mordercy. Mianowicie, bracia prześladowani byli chęcią nabycia harmonii, a będąc bez pracy nie posiadali potrzebnych na ten cel pieniędzy.

Wtedy wpadli na pomysł zdobycia pieniędzy drogą mordu.

Jako ofiary obrali sobie najbogatszych wieśniaków Wiszniewa.

Podczas napadu pierwsze uderzenie siekierą w głowę otrzymał Podbierzki, zaś furmanowi udało się jeszcze zeskończyć z wozu, lecz upadł i dwoma uderzeniami siekiery został zamordowany.

W tych dniach obaj mordercy staną przed sądem doraźnym w Wofozynie.

Niemcy palą książki autorów żydowskich

BERLIN. W środę odbyło się na placu Operowym w Berlinie zapowiadane spalanie pierwszej partii książek autorów żydowskich, znajdującej się na czarnej liście partji narodowo-socjalistycznej.

Na oświetlonym reflektorami placu ułożono stos książek, dokoła którego zebrali się wielkie tłumy widzów. Spalono około 20 tysięcy książek.

Do zgromadzonych przemówił minister propagandy Goebbels, podkreślając,

że kończy się epoka intelektualizmu żydowskiego. Dzisiejsza manifestacja oznacza ma zawalenie się duchownych podstaw republiki Weimarskiej, jutro zaś z tych gruzów powstać ma nowy duch narodowego socjalizmu.

Podobne akty spalania książek zamieszczonych na ideksie odbyły się w wielu miastach prowincjonalnych, m. in. w Monachjum, Królewcu i Frankfurcie n. Menem.

Fala bojówek hitlerowskich załaziła Gdańsk

WARSZAWA. — Gdańsk zalany został w ostatnich dniach całą falą szturmówek i agitatorów narodowo-socjalistycznych, przybyłych z Rzeszy dla przeprowadzenia kampanji wyborczej do sejmiku gdańskiego.

Agitatorzy ci nie przebierają w środkach dla pozyskania jak największej liczby zwolenników listy narodowo-socjalistycznej, a nierzadko posuwają się do aktów brutalnego terroru, tolerowanego w sposób karygodny przez gdańskie władze bezpieczeństwa.

Kierownictwo narodowo-socjalistycznej partji w Berlinie zaprzecza

z oburzeniem (oczywiście) powyższej wiadomości dziennika angielskiego.

Sensacyjny wynalazek inżyniera - Polaka „Termit“, zapalający się od wody i wilgoci

WARSZAWA. — Niezwykłego wynalazku w dziedzinie termochemji dokonał w Warszawie inżynier Tadeusz Mokłowski. Jest nim opatentowany w bieżącym roku „Termit“, zapalający się od wody i wilgoci.

Nazwą powyższą objęty został cały szereg „zastrzeżeń“ patentowa-

nych, odnoszących się do kilkudziesięciu mieszanek termitowych, które, wytwarzane, według wykrytej przez inż. Mokłowskiego zasady termochemicznej, posiadają nader znamienne własności zapalania się, względnie rozżarzania się od zwilżenia wodą, lub przesylenia mokrą parą wodną. Różnią się owe mieszanek między sobą większą lub mniejszą czułością na zapalenie wodą, a ze względu na rodzaj przebiegu termicznego, naocznie zachodzącego, dadzą się one podzielić na takie, które mogą spalać się samodzielnie, t. zn. bez posiłkowania się tlenem powietrza, oraz na takie, które od nasycenia drobnymi ilościami wody (np. mokrej pary wodnej) rozgrzewają się silnie, względnie przy dostatecznym dostępie powietrza do czerwoności się rozżarzają. Jest przytem rzeczą znamienne, że to żarzenie się jest zupełnie bezdymne, a jedynym gazem, który w jedynym ilości się ulatnia, jest para wodna.

Jak wygląda samozapalenie się termitu? Oto dotykamy papierosem szarego proszku tak, aby na końcu papierosa zostało trochę termitu. Po

Zygzak.

„Uświadomione“ dziecko

Pani Elżbieta miała nielada kłopot. Poszukiwała mianowicie nauczyciela dla swego 5-cio letniego jedynaka chłopaka nie sfornego i niesmiernie głupiego.

Umieściła w najpoczytniejszych dziennikach ogłoszenie, co spowodowało, że przez cały tydzień drzwi nie zamykały się. Przychodzili wszelkiego rodzaju „nauczyciele“, nauczycielki, nawet „profesorowie“. Wszyscy jednak nie posiadali odpowiednich kwalifikacji na „belfra“.

Wreszcie po tygodniu zjawił się w mieszkaniu p. Elżbiety jakiś biedny, wychudzony student, który płacalnym głosem zaproponował swoje usługi za 30 zł. miesięcznie i obiady.

Pani Elżbieta czysto niewieścim instynktem wyczuła pod tachmanami dobrego nauczyciela, który potrafi do pustej głowy jej jedynaka jakimś niepojętym sposobem przysporzyć rozum.

Omówiono warunki i na drugi dzień student przyszedł na lekcję.

— Panie profesorze — zwróciła się do niego p. Elżbieta — muszę panu powiedzieć, że mój synek jest bardzo jak na swój wiek rozwinięty. Niech pan nie zwraca się do niego jak do dziecka.

— Dobrze, proszę pani.

— Słuchaj maty...

— Ryszard — poprawiła matka.

— Słuchaj Rysiu, przedtem nim przystąpimy do lekcji, musisz mi odpowiedzieć na kilka pytań. A więc słuchaj. Przede wszystkim powiedz ile w Polsce było królów.

— Cstery.

— Jakto?

— Król pik, król dzwonek...

— Nie o to chodzi. A znasz rachunki?

— Owszem.

— Więc powiedz czy 10 może się zmieścić w 2.

— Tak.

— ???

— ... Dziesięć palców w dwóch rekinowiczkach.

E.

Śmierć biskupa Khazena

Jak donoszą nam z Jerozolimy, zmarł tam w tych dniach znany biskup obrz. maronickiego, ks. Józef Khazen.

Zamordował matkę i brata w dzień rozprawy sądowej

Z Mielca donoszą: W dniu 10.V b. r. o godz. 9 rano rozegrała się krwawa scena mordu na szosie chorzelowskiej.

Kazimierz Pardo, lat 24, syn rolnika z Chorzelowa obok Mielca, wskutek zatargów rodzinnych mieszkał u sąsiadów. Pewnego dnia, gdy służąca jego matki niosła z kościoła święcone, wówczas napadł na nią Pardo, zabierając jej kosz z całą zawartością święconego. Służąca zawiadomiła o tem policję i na skutek tego został wyznaczony termin rozprawy w sądzie grodzkim w Mielcu dnia 10 b. m. o g. 10 rano.

Matka wraz ze swym synem Władysławem, liczącym około lat 40, wyje-

chała ze wsi na szosę, prowadzącą do Mielca, zdążając na termin. Wówczas napadł na nich Kazimierz, strzelając do matki z rewolweru i kładąc ją trupem na miejscu oraz do brata Władysława, raniąc go trzechkrotnie w głowę. Rannego natychmiast odwieziono autem do szpitala w Tarnobrzegu.

Po zamordowaniu matki i brata, wrócił do domu rodzinnego, chcąc jeszcze zastrzelić siostrę, jednak na skutek jej błagań i próśb darował jej życie.

Po chwili przybyła policja, chcąc go aresztować, jednak ten z zimną krwią rozpiął koszulę i wymierzył sobie kulę w lewą pierś, pozbawiając się życia.

Broń rybaka na dalekich morzach Jak odbywa się połów ryb morskich

Jesteśmy w przededniu sezonu łowienia ryb, tej naprawdę przyjemnej rozrywki. Diaczego byśmy więc nie mieli poświęcić kilka chwil uwagi broni rybaka, jego przyrządom, przy pomocy których wykonuje swój zawód lub sport. Tem więcej, że można przy tej sposobności poznać wiele dziwów tego świata.

Choćby np. sposób łowienia ryb u Malajów. Łowią oni na morzu przy pomocy większych czółen, zwanych „sampanami” lub małych zwanych „djukul”. Połów odbywa się na spokojnym morzu. Rybak puszcza z łódki latawca bardzo prostego, spreparowanego z twardego ale bardzo lekkiego liścia paproci. U końca tego latawca znajduje się pętla i przynęta. Rybak manewruje tak latawcem, by pętla przesuwała się i przewijała bezpośrednio nad wodą. Sznupek od latawca przechodzi przez szereg kółek umieszczonych na patyku u dzioba czółenka. Nagle wyskakuje do przynęty ryba z morza. Zaciśnięta się węzełek pętli koło jej ostrej głowy rybak wciąga sznupek i wydobycza po falach morza trzepocąc się rybą.

Oczywiście połów taki odbywa się tylko na duże sztuki. Najczęściej chwytają w ten sposób Malajowie rybę z gatunku „bellona”. Jest ona bardzo płochliwa i żadnym innym sposobem, nawet strzelą z łuku chwytac lub zabić jej nie można.

Bardzo ciekawy jest sposób łowienia koralu. Zwykłą siecią łowić koralu nie można, nawet ciężka parowa maszyna poruszana drogą nie nadaje się do tego celu, bo każda sieć ugrzęźnie i zaplące

się na dnie morza, tam gdzie rosną koralce. To też śródziemnomorscy rybacy wymyślili sobie specjalny przyrząd. Jest to krzyż lub gwiazda, zbudowana z ciężkich okutych belek związanych i mocno złączonych i obciążonych jeszcze głazem. Na końcach krzyża są przyłączone osobliwe sieci. Są to płaty o wielkich oczkach związane z grubego sznura, tak sfaldowane że tworzą rodzaj sieci. Z tych sieci i sznurów tworzy się wielki spleciony ogon-ogonów zaś jest cztery. Opuszczone na dno z krzyżem dostają się do każdego załomu, płaczą i chwytają koralce w nieprzeliczone uściski. Potem wyszarpują koralce z dna, gdyż pod naporem łodzi muszą posuwać się w różnych kierunkach. Potem następuje bardzo ciężka praca wydobycia krzyża na powierzchnię morza. Często krzyż zaczepia się na dnie tak mocno, że pozostaje tam na wieki. Przy spokojnym morzu i dobrym manewrowaniu łodzi można wydobyć krzyże ze zdobyczą—często jednak gdy morze zaczyna szaleć a łodzi są przy pracy, niejedno życie ludzkie i łodzie idą na dno. W ciągu dnia takiej ciężkiej pracy wyciągają rybacy na jedną łódź najwyżej kilka kilogramów koralu.

Ogólnie używana przez rybaków sieć na śledzie jest nie tylko długa i wysoka, ale ponadto przywiązana jest linami do windy na pokładzie stateczku, bo tylko ze stateczku można łowić śledzie. Z boku, na powierzchni morza toczą się puste beczki. Mają one utrzymywać na linii pionowej sieć tak, jak ołów z dna sieci

trzyma ją wyprostowaną do dołu. Gdy idzie ławica śledzi na sieć, statek musi zwalniać biegu, baryłki swobodnie bujające na powierzchni zanurzają się dość mocno w morze. Sieć jest przepelniona rybą. Załoga statku zaczyna pracować przy windzie. Sieć trzeba ciągnąć bardzo ostrożnie, gdyż pod wpływem obciążenia łatwo może się zerwać.

Na wybrzeżach francuskich i włoskich łowi się ryby niewodem, ciągniętym na brzeg. Nawet Syngalezi znają ten sposób, który, zdaje się, właśnie od nich przyszedł do Europy. Liny takiego niewodu są kręcone z włókien kokosowych, pławki są z pustych kokosów lub olbrzymich korków, sieć pleciona ze sznurka bawelnianego lub z włókien palmowych. Praca to bardzo ciężka i wymagająca od rybaków specjalnej siły fizycznej.

Oficjalny hołd dla świątyni katolickiej w Japonii

Agencja misyjna „Fides” otrzymała wiadomość z Tokio, że kościół katolicki „Oura Teashudo” w Nagasaki zaliczony został przez rząd japoński do liczby pomników narodowych. Jest to pierwszy wypadek takiego uczczenia świątyni katolickiej w Japonii.

Miliony odszkodowania

Wyrok sądu apelacyjnego, który podniósł 18-miesięczną karę więzienia, na jaką w pierwszej instancji skazany był wspólnik Ivara Kreugera, Wendler do lat 4, skazuje go również na zapłacenie wierzycielom towarzystwa Kreuger - Toll olbrzymiego odszkodowania, wynoszącego 22.800.000 koron.

Za zabójstwo lokatora 8 lat więzienia

WARSZAWA. — Właściciel domu na Czerniakowie, Bolesław Nowakowski, stanął przed sądem za zabójstwo lokatora.

Nowakowski starał się usunąć z mieszkania rodzinę Kazimierskich, wytoczył im proces o eksmisję i z rewolwerem w rękę kilkakrotnie ich nachodził. Nadto wyłączał elektryczność i psuł rury gazowe.

Gdy mieszkanie Kazimierskich

ogarnęły ciemności, zaczął dobijać się do drzwi. Napastowani lokatorzy bronili się wrzucąc wodą. Bójka przyniosła się na podwórze i tam padł strzał.

Kula ugodziła Edwarda Kazimierskiego w pierś. Śmierć nastąpiła przez zaduszenie przy zachłyśnięciu się własną krwią.

Sąd skazał Nowakowskiego na 8 lat więzienia.

Z szafotu—do celi warjatorów

Z Florence - Arizony, donoszą: Rozgłoszonym echem w całej prasie światowej odbiła się potworna zbrodnia, dokonana przez Winnie Ruth Judd, która w październiku ub. roku zastrzeliła w swoim mieszkaniu w Phoenix dwie swoje przyjaciółki, a to Agnes Leroi i Hedwig Samuelson, poczem poćwiartowała ich zwłoki i wysłała w kufrach do Los Angeles.

Jak wiadomo, zbrodnia ta wyszła na jaw po paru dniach i zbrodniarka stanęła przed sądem, tłumacząc się, iż działała we własnej obronie.

W czasie rozprawy, jaka odbyła się z końcem lutego br. uznano oskarżoną winną morderstwa i skazano ją na karę śmierci.

Wszelkie odwołania od powyższego wyroku nie odniosły skutku. Winnie Judd oczekiwała w celi więziennej na egzekucję, która miała się odbyć w ubiegły piątek.

Tymczasem w sprawie jej zaszedł nieoczekiwany zwrot. Oto na podstawie wyników badania biegłych psychiatrów, uznano skazaną za umysłowo-chorą, co, rzecz oczywista—uchyliło zapadły wyrok śmierci.

Znamiennem jest, że biegli psychiatrzy orzekli, iż Winnie Judd w czasie popełnienia czynu była psychicznie normalna, a choroba umysłowa zrodziła się u niej dopiero w więzieniu, jako skutek psychicznego wstrząsu, spowodowanego zarówno pobytem w więzieniu, jak i wyrokiem śmierci.

Zbrodniarka została odesłana do szpitala umysłowo-chorych w Phoenix, gdzie ją internowano.

Wedle praw amerykańskich, wyrok śmierci, jaki w ostatniej chwili został uchylony, stałby się znowu prawomocnym, gdyby chora wróciła kiedyś do zdrowia.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Uchwalenie nowego budżetu miasta — Upadek parlamentarizmu radnych wileńskich

Wilno.—Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej między innymi omawiano sprawę preliminarza budżetowego na rok 1933 i 1934.

Przyznać trzeba że w roku bieżącym zainteresowanie nowym budżetem spadło do minimum. Kulary Rady świeciły kompletnymi pustkami, co więcej widoczny był brak zainteresowania ze strony samych radnych którzy zdobyli się jedynie na wygłoszenie kilku utartych komunałów i utyskiwań na temat panującego kryzysu i uszczuplenia atrybucyj samorządu. Za przyjęciem nowego preliminarza wypowiedziała się cała Rada za wyjątkiem frakcji Bundu i trzech radnych powstrzymujących się od głosowania. Po uwzględnieniu poprawek Komisji Finansowej nowy preliminarz w cyfrach przedstawia się następująco:

Wydatki zwyczajne: zamyka się sumą 7.232.506 zł. o 12,4 proc. mniej niż w r. 1932—33. Wydatki nadzwyczajne preliminowane na sumę 2.446.850 złotych, wobec zł. 2.952.113 uchwalonych na rok 1932—33.

Dochody zwyczajne mają wynosić—8.031.617 zł.—czyli o 18,3 proc. mniej niż w r. ub. Dochody nadzwyczajne przewidziano na sumę 1.647.739 zł. 188 one o 263.083 zł. większe od preliminowanych w budżecie ubiegłym.

W sumie ogólnej nowy budżet po stronie wydatków i dochodów zamyka się cyfrą —9.678.356 złotych.

W dyskusji budżetowej głos zabierali radni prof. Komarnicki, Stażowski i Rafes.

Ponadto uchwalono statut stanowisk służbowych i odnowiono mandaty radnych Komisji Rewizyjnej.

Voy-Ross.

BOMBY NAD WILNEM

Sensacyjna powieść z przyszłości wielkiego Wilna

Między temi czterema ścianami nie był zbyt pewny. Widział tuż koło swej twarzy nie ukladne oblicze rosyjskiego emigranta lecz krwiożerczą, sepią twarz. Zdawało mu się, że lada chwila zacisną się na jego gardle drażniące szpony. Pożegnał szybko czterech panów i prawie wybiegł z gabinetu.

Skoro tylko za Honorkiewiczem zamknęły się drzwi hrabia przybłąd do swych towarzyszy.

— Ten szpicel za dużo wie. Tu go nie można było sprzątnąć, zapewne ktoś wie, iż przyszedł tutaj. Mieli byśmy niepotrzebny kłopot. Śledzić go, a w odpowiedniej chwili sprzątnąć — najlepiej byłoby upozorować jakiś nieszczęśliwy wypadek.

Zwrócił się do Krasnego.

— Aha, towarzyszu telefonowano mi, że wasza Tania chciała się zastrzelić. Odratował ją ten przybłąd Mirski. Antonowicz nie czekał dalszych słów hrabiego, lecz wybiegł. Za nim wysunął się drugi, mając polecenie śledzić Honorkiewicza. Z innymi instrukcjami poszedł trzeci.

Hrabia Koznyszew, zostawszy sam, zamyślił się głęboko. Nie mając świadków nie potrzebował tańc uczyć, jakie nurtowały jego duszę. Długie, podobne do szponów krogulca palce targaly nerwowo brodę. Oczy patrzyły przed siebie z bezdenną wściekłością.

Hrabia Koznyszew widział nadciągającą burzę, której on był bezpośrednim sprawcą. Czuł już ciężką atmosferę wokół siebie.

Lada chwila zagrzmią pierwsze gromy, a pioruny przetną ołowiane chmury.

Piekelną intrygą poróżnione narody zewrą się w morderczej walce. Kamień na kamieniu się nie zostanie.

Czy zamęt,—jaki gotuje — przyniesie mu to, czego pragnie? Czy w gruzach i zgłiszczach nie zagrzebie się sam. Hrabia Koznyszew drżał. Lecz po chwili opanował się. Z oczu jego wystrzelili mściwe błyski. Wyprostował się w całej swej wysokości. Wyglądał teraz jak demon zła.

V. Na wirażu śmierci

Daleko od miasta, wijącą się między wzgórzami ponarskimi zosą z niezmierną szybkością pędziło auto. Jego reflektory snopem światła obrzucały przydrożne drzewa i ukryte w ich cieniu domy. Lecz że wiraże były dość ostre, więc smugi światłone raz po raz zmieniały płaszczyznę i kąta padania, wylaniając z ciemności nocnej coraz to inne obrazy.

Mirski podniósł się z ziemi.

— Ten idjota chce kark skrócić. To niechybna śmierć. Namyślał się przez chwile, poczem podszedł do swego dwuosobowego Austroaimitera — arcydziela przemysłu automobilowego i nacisnął klakson.

Wśród ciszy nocnej, przesyconej ciepłem i aromatycznym tchnieniem łąk rozległ się głos trąbki. Kilkakrotnie powtórzył go, lecz bezskutecznie. Zwarżowana maszyna była już bardzo blisko. Wprawne oko Mirskiego poznało wysmukłą sylwetkę sportowego Studebackera.

Skierował ze swego auta strumień światła na pędzące auto, krzycząc i trąbiąc naprzemiennie.

W tej właśnie chwili minęło go w zawrotnym pedzie mknące auto. Machnął rękoma, bezskutecznie. Prze-

leciało, i mignęła mu na ułamek sekundy postać kobieca. Ręce jej oparte na kierownicy, głowa odchyłona w tył. Odnosił wrażenie, że nie panowała lub nie chciała panować nad kierownicą. Włosy zjeżyły mu się na głowie, i mimo chłodnego wietrzyku orzeźwiającego, poczuł na ciele kroplisty pot.

Wszak tuż za pierwszym zakrętem rozpoczyna się ów „Wiraż Śmierci”.

Tymczasem auto zniknęło w mrokach nocy, jedynie światła reflektorów latarni przesuwały się po wzgórzach, Naraz i te zgasły.

Mirski zbliżałami wargami wyszeptał: Toż to samobójstwo. Biedaczka widocznie niema odwagi spojrzeć śmierci w oczy i zgasła światła.

Przez głowę jego niby zygżaki błyskawic przelatywały myśli, coraz bardziej koszmarnie, coraz bardziej trwożliwie.

Szybko powziął decyzję. W skoku niemal nacisnął starter, lewą nogą wyczuł sprzęgło, ręka automatycznie przerzuciła przekładnię biegów. Ogłuszający huk zbudzonego z odretwienia motoru, pracującego na wolnym wydechu przerwał brutalnie ciszę nocy. Lecz obce były teraz Mirskiemu wszelkie „zachwyty nad pięknem natury”.

Pomknął, śląc przodem swe świetlne gońce, szukając nimi tajemniczego auta.

Z coraz większą grozą myślał o niebezpieczeństwie grożącym nieznanemu. Tuż przy szosie, odgródzonej jedynie palami widniała przepaść. Drżał cały na myśl, że lada chwila jej auto uderzy o nie, wylamie i w zawrotnych koziolkach stoczy się w otchłań. W wyobraźni swej widział szczytki auta okalone chmurą dymu, skrzywione ciała ludzkie, ręce kurczowo zacisnięte na kierownicy, zacięte aż do krwi wargi i oczy błędne wpółprzekryte powiekami...

(D. C. N.)

KRONIKA

Sprawa regulacji brzegów Wilji.

Magistrat za pośrednictwem władz wojewódzkich przesłał w najbliższych dniach do miarodajnych czynników w Warszawie projekt regulacji brzegów Wilji na odcinku od wjeżdżenia wojskowego na Antokolu do kościoła św. Jakóba. Jednocześnie z regulacją na wyżej wymienionym odcinku na lewym brzegu rzeki urządzona zostanie specjalna aleja nadbrzeżna. Roboty, w razie zatwierdzenia planu i uzyskania pożyczki, mają być rozpoczęte latem r. b.

Nowe chodniki

Magistrat m. Wilna w najbliższych dniach przystępuje do budowy chodników i jezdni na ul. Rossa. Na robotach tych znajdzie zatrudnienie kilkunastu bezrobotnych.

Cofnięcie 10-procentowego dodatku komunalnego

Według otrzymanych przez Magistrat wileński wiadomości, władze centralne, dążąc do najdalej idącej kompresji wydatków, zmuszone będą przeprowadzić z dniem 1 lipca redukcję dodatku komunalnego, który pracownicy miejscy otrzymują obecnie w wysokości 10 procent swoich poborów. Jak wiadomo, na zlecenie władz nadzorczych Magistrat udzielił już pracownikom wypowiedzenie, by w razie konieczności dodatek ten w terminie przewidzianym można było zredukować, choć w zasadzie Rada Miejska wypowiedziała się przeciwko anulowaniu tego dodatku.

Nagły zgon

W drodze do Wilna zmarł nagle mieszkaniec wsi Rożyski gm. niemieckiej Ignacy Perwenis. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe stwierdziło zgon. Przyczyną śmierci był atak sercowy.

Awanturujący się woźny powybił szyby w hotelu

Woźny hotelu „Wenecja”, Sarejko Konstanty będąc pijany, wszczął awanturę w hotelu, przyczem wybił ręką kilka szyb, kafełką sobie prawie przedramię. Opatrunki nałożyło mu Pogotowie Ratunkowe, poczem Sarejko w towarzystwie policjanta udał się do komisariatu.

Podrzucenie dziecka

W korytarzu przy wejściu do kościoła Wszystkich Świętych, 11 bm. znaleziono podrzutką płci męskiej w wieku około 3 miesięcy. Na szyi dziecka na sznurku wisiała kartka ze słowami: „Z powodu nędzy dziecko porzucam, sama się topię. Dziecko ochrzczono, Czesław-Kazimierz”. Podrzutka ulokowana w przytułku „Dzieciątka Jezus”.

Nieostrożny rowerzysta przejechał ucznia

Robotnik Juralowicz Paweł, lat 24, zam. przy ul. Lipówka Nr. 7, jadąc rowerem, wpadł na przechodzącego jeźdźcą ucznia 22-letniego Ryszarda Zawistowskiego, zam. przy ul. Kolejowej 13-1. Obaj odnieśli obrażenia. Niefortunnego

Ofiara Wilji

NOWA-WILEJKA. — We wsi Żodziszki gm. żodziszkiej, bawiąc się nad Wilją wpadł do rzeki i utonął 8-letni chłopiec z tejże wsi Dudziński Albin. Zwłoki wydobyto i zabezpieczono do decyzji władz.

Falszerze monet pod kluczem

ŚWIECIANY. — Urbanów Leopolda i Władysława, mieszkańców wsi Zaprudzie, gm. podbrodzkiej, zatrzymano pod zarzutem fałszowania monet. Podczas rewizji przeprowadzonej u Urbana Leopolda, policja znalazła formę do odlewów i 8 sztuk fałszywych monet 50 gr. Obu zatrzymanych przekazano władzom prokuratorskim.

Młodociany samobójca

POSTAWY. — Wesolow Teodor m-c wsi Zacharewyszczyna, gm. hrudzowskiej lat 19, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w lesie przylegającym do wsi. Przyczyną tragicznego kroku młodego chłopca, są ciężkie warunki materialne.

KRADZIEŻE

Z mieszkania Kalinowskiej Teodory, zam. przy ul. Szerokiej № 3, skradziono palto damskie i drobna biżuterję, ogólnej wartości 150-ciu złotych. Wszczęte natychmiast przez policję śledztwo doprowadziło do ujęcia złodziei w osobach Wiktorji i Kazimierza Pietkiewiczów, zam. przy ul. Koszykowej № 63. Podczas rewizji w ich mieszkaniu, skradzione przedmioty odnaleziono i zwrócono poszkodowanej, zaś małżonków — złodziei osadzono w areszcie.

Do niezamkniętego mieszkania Milunowej Jadwigi, przy ul. Obozowej № 22, dostał się Mikołajun Ksawery, zam. w tymże domu i skradł garderobę męską oraz 27 zł. gotówką. Po dokonanej kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbiegłym złodziejem policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Na postoju dorożek konnych przy ulicy Legionowej, u dorożkarza Franciszka Jankowskiego, skradziono z dorożki fartuch skórany wartości 40 zł. W tym samym dniu policja zatrzymała niejakiego Antoniego Lipińskiego, zam. przy ul. Raduńskiej № 84, który jak okazuje się był sprawcą kradzieży, fartucha jednak nie odnaleziono.

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do Administracji „Głosu Kresowego”, Wilno, Niemiecka 22.

Strzały na wiwat

P. Turski Romcio zam. przy ul. Legionowej 35 wracał po wesolej libacji w różowym humorze do domu. W pewnej chwili dla dodania sobie animusza wyrzucił w powietrze 3 razy z rewolweru. Na odgłos

strzałów podbiegł posterunkowy policji, i pomimo, że p. Romcio przed „władzą” jest w porządku, bo posiada pozwolenie na broń, zostanie jednak ukarany za zakłócenie spokoju publicznego.

Szopenfeldziarki przed sądem

W dniu 14 Intego r. b. panie Niewiarowska Stefania i Żeleznikowa Stanisława szukając sosenecia wstąpiły do magazynu B-ci Jabłkowski na ul. Mickiewicza. Korzystając z nieuwagi obsługującego ich subiekta, skradły kapę wartości 25 zł. Sześć jednak zawiadomił policję. W dniu wczorajszym stanęły przed

Sądem Grodzkim, który po rozprawie skazał ich na karę 6 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5.

Zgubiony znak roweru 1488 wydany na nazwisko Siniawskiego Mikołaja unięważnia się.

Zmiana rozkładu jazdy pociągów

Godziny odjazdu pociągów z Wilna do Warszawy uległy w nowym rozkładzie jazdy pewnym odchyleniom w porównaniu z okresem zimowym. I tak: dzienny osobowy, który opuszczał Wilno o godz. 9 odchodzi obecnie o 45 min. wcześniej tj. o godz. 8 min. 15 rano, ażeby przybyć do Warszawy nie jak dotychczas o godz. 17.25, ale już o godz. 16.35, i co najciekawsze na dworzec Główny, a nie na Warszawa Wileńska, jak dotychczas.

Nocny pociąg osobowy odchodzi będzie z Wilna do Warszawy tak samo jak dotychczas o godz. 20.45 i przychodzi po staremu na Warszawę Wileńską, o godz. 6 rano.

Najbardziej uczęszczany nasz pośpieszny opuszczać będzie Wilno o 5 min. później, tj. o godz. 23 min. 30 (dotychczas odjeżdżaliśmy o godz. 23 min. 25).

O ile chodzi o drogę powrotną z Warszawy do Wilna, wyjeżdżać będziemy pośpieszszym jak dotychczas o godz. 0.20 i wracać do Wilna o godz. 7.50 rano, natomiast nocnym pociągiem osobowym odjeżdżać będziemy z Warszawy z dworca Wileńskiego nie o godz. 22.05, ale dopiero o godz. 22.35.

Pobór rocznika 1912 r.

Dzisiaj w kolejnym dniu poboru rocznika 1912 winni przed Komisją Poborową stawiać się wszyscy mężczyźni wspomnianego rocznika z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę I, ponadto poborowi z nazwiskami na literę J, zamieszkali w obszarze 1, 2, 3, 4 i 5 komisariatów P. P.

Wszyscy objeci spisem muszą stawiać się punktualnie o g. 8 rano w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2.

RADIO WILEŃSKIE.

Sobota, dn. 13 maja 1933.

11.40—Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.05—Audyja dla poborowych (muzyka).— 18.10—Kom. meteor. 13.15—Poranek szkolny. 15.15—Giełda rolnicza. 15.25—Wiad. wojskowe. 15.35—Słuchowisko dla dzieci.— 18.00—Kwadr. akad. 16.15—Słynni skrzypkowie (płyty). 16.40—„Grenada”—odezł.— 17.00—Beethoven—Koncert skrzypcowy d-dur (płyty). 17.40—Odezł aktualny. 18.00—Nabożeństwo z Częstochowy. 19.00—Codz. odc. pow. 19.10—Rozmait. 19.15—„Igrzyska olimpijskie w starożytności”—odezł.— 19.30—Na widnokręgu. 19.45—Pras. dz. radj. 20.00—Godzina żywej (płyty) 20.55—Wiad. sport. 21.05—Koncert. 22.05—Konc. chopinowski (Mikołaj Orłow). 22.40—„Śpiewające Podhale”—felj. 22.55—Kom. met. 23.00—Muzyka taneczna. Wiad. dla polsk. eksped. polar. D. c. muz. tanecznej.

Dokąd idziemy wieczorem?

TEATRY

Teatr Wielki na Pohulance. — Dzisiaj — „Pokój na trzecim piętrze Nr. 17” (sensacyjna sztuka w 5 obrazach). Role główne kreują: p. p. Szpakiewiczowa, Bychłowska, Trąpszówna, Grolicki, Łodziński i Szpakiewicz.

W niedzielę o godz. 4-ej p. p. „Królewicz Feniks” ukaże się na scenie Teatru Pohulanka w niedzielę 14.V, o g. 4-ej p. p.

Teatr „Lutnia”. — Dzisiaj ukaże się operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli tytułowej świetna śpiewaczka Mela Grabowska w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu: z Gabrielli, Dembowskim, Szczywińskim, Tatrzańskim, i Wyrwicz-Wichrowskim na czele. Reżyserja M. Tatrzańskiego. Ceny niższe. Znaki nowego typu—ważne.

KINA

LUX—Sierżant X.
WIR—Przedwiośnie i Syn Szeika.
PAN—Pieśń serca.
HELJOS—Gdybym miał milion.
CASSINO—Jenny Lind.
SWIATOWID—Flip i Flap.
HOLLYWOOD—Światła Wielk. Miasta.
ADRJA—Wieczny wróg.

UWAGA! UWAGA!

Znany w Polsce i zagranicą,
Psycho - Frenolog Fizjonomista
Astrolog

„ZALLI“

powie każdej osobie z linii rak, rysów twarzy, z fotografii i z listów oraz przy pomocy lustra magicznego przeszłość i przyszłość jego kochanie, zguby, sprawy sądowe, choroby oraz z życia rodzinnego i wyjazdu, udziela także

porad w najważniejszych sprawach w ciężkich chwilach udaj się do jedynego specjalisty chiromanty światowego który za pomocą swojego 8-mio-letniego medium „M i M i” pod wpływem Katalapsji daje trafne odpowiedzi na wszelkie pytania zadane przez interesantów i dowiesz się ciekawych rzeczy, dyskrekcja bezwzględna, sposobność nębywała, proszę się przekonać.

Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczorem.
CENY PRZYSTĘPNE.

Wilno, Ostrobramska 3
w podwórzu na lewo.

Złóż OFIARĘ na remont Bazyliki.

Dźwięk. Kino-Teatr

LUX

ul. Mickiewicza 11.

Ceny na wszystkie seanse od 25 gr.

Dzisiaj genialny mistrz ekranu IWAN MOZZUCHIN w pierwszym swym arcydziele mówionem **Sierżant X** (Człowiek bez przeszłości).

Reż. twórcy filmu „TROJKA” Wł. Strzyżewski i A. Wołkow. Dramat miłosny człowieka, który umarł dla świata, lecz żyje dla siebie i dla swojej miłości.

Dźwięk. Kino-Teatr

WIR

ul. Wielka 25.

Dzisiaj wspaniały program podwójny! Nowe kopje! film który wstrząsnął całą Polską

1) **Przedwiośnie** najpotężniejsze arcydzieł. pję. natchnionej powieści Stefana Żeromskiego. W rol. gł. Zbyszko Sawan, Jaracz, Smborski, Goczynska, Modzelewska i Walter.

2) **SYN SZEIKA** Wspaniały dram. sensacyjny Czajający Wschód Bogactwa władców wschodu. W roli głównej

Rudolf Valentino i Vilma Banky.

WARUNKI PRENUMERATY — W WILNIE z odnośzeniem do domu 1 złoty 50 gr. miesięcznie. NA POWINCJI z przesyłką pocztową 2 zł. miesięcznie.